

Łosoś GMO coraz bliżej dopuszczenia do konsumpcji

2 stycznia 2013

Amerykańskie władze wydały wstępne dokumenty uznające modyfikowanego genetycznie, szybko rosnącego łososa za nadającego się do spożycia i niezagrożającego środowisku – informuje "New Scientist".

Już od roku 1995 firma AquaBounty z Maynard w Massachusetts zabiega o zgodę na sprzedaż opracowanej przez siebie odmiany łososa AquAdvantage. Gen kodujący hormon wzrostu u największej odmiany pacyficznej – czawyczy (*Oncorhynchus tshawytscha* – do 150 cm długości ciała i ciężar do 50 kilogramów) wprowadzono do genomu łososa mniejszej odmiany atlantyckiej. W rezultacie zmodyfikowany łosoś rośnie dwa razy szybciej niż zwykła ryba. Ponadto dodano geny ryby zwanej węgorzycą, dzięki czemu nowy łosoś nie przestaje rosnąć także zimą.

Firma nie zamierza wypuszczać swoich łososi na wolność – jaja mają się rozwijać w dobrze zabezpieczonych zbiornikach w Kanadzie, po czym małe rybki byłyby przewożone do Panamy, by podrosnąć. Aby nie doszło do krzyżowania z dzikimi łososiami, mają to być same samice, z trzema (zamiast normalnych dwóch) kopiami każdego chromosomu – w rezultacie byłyby bezpłodne.

Od samego powstania łososie budziły wiele kontrowersji – choć chodziło raczej o możliwe zagrożenia dla środowiska niż szkodliwość dla konsumentów. Długotrwała zwłoka w rejestracji modyfikowanego łososa miała najprawdopodobniej podłoże polityczne – jak twierdzi przedstawiciel AquaBounty, „nie ma lepiej przebadanej ryby niż ich produkt”.

Jeśli ostatecznie uda się uzyskać zgodę US Food and Drug Administration (FDA), byłoby to pierwsze genetycznie modyfikowane zwierzę dopuszczone do konsumpcji przez ludzi.

Źródło: [PAP – Nauka w Polsce](#)